

NORBERT WÓJTOWICZ, IPN

**CZTERY MIESIĄCE Z ŻYCIA
„SALAMANDRA”**

Marek Celt, *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z Podziemia 1944*, red. Wojciech Frazik, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2006, ss. 230



Pod koniec 2006 r. na polskim rynku wydawniczym ukazała się ostatnia książka zmarłego w 2001 r. legendarnego kuriera z okresu II wojny światowej Tadeusza Chciuka (Marka Celta). Autor tej pracy to człowiek o życiorysie, którym można by obdzielić niejedną osobę. W czasie wojny był żołnierzem Polskiego Państwa Podziemnego i owianym legendą

„białym kurierem”. Po kampanii wrześniowej rozpoczął działalność konspiracyjną wśród harcerzy, ale na skutek nasilających się represji radzieckich w styczniu 1940 r. przedostał się na Węgry, gdzie rozpoczął współpracę z budapeszteńską bazą „Romek”. Obraz przeżyć w tym okresie pozostawił w książce *Biali kurierzy*¹. Następnie wstąpił do Armii Polskiej we Francji, a po przedostaniu się na wyspy brytyjskie skończył z drugą lokatą Szkołę Podchorążych Artylerii w Szkocji. Gdy tylko pojawiła się okazja, wrócił do pracy kuriera i w nocy z 27 na 28 grudnia 1941 r. wylądował w Polsce jako emisariusz rządu gen. Sikorskiego, co opisał w książce *Koncert. Opowiadanie cichociemnego*². W 1944 r. jako pierwszy w historii cichociemny po raz drugi skakał do Polski, tym razem jako emisariusz premiera Mikołajczyka i oficjalny przedstawiciel Naczelnego Komitetu Harcerskiego. Po wojnie wrócił do Polski, lecz już w kwietniu 1946 r. został wraz z żoną aresztowany przez UB, skąd po dwóch miesiącach został zwolniony na skutek interwencji Stanisława Mikołajczyka. W 1948 r. wobec nasilenia represji przeciw działaczom ludowym nielegalnie opuścił kraj i osiedlił się w Paryżu. Cztery lata później podjął pracę w monachijskiej rozgłośni Radio Wolna Europa, gdzie był współorganizatorem polskiej sekcji, a w latach 1976–1983 zastępcą dyrektora Rozgłośni Polskiej. W 1988 r. Tadeusz Chciuk został ostatnim prezesem PSL na Uchodźstwie. Okazją do przypomnienia tej postaci była zorganizowana dwa lata temu w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie wystawa *Ostatni emisariusz Tadeusz Chciuk-Celt*³.

Tytuł wspomnień Tadeusza Chciuka, *Raport z Podziemia 1944*, nawiązuje do wyda-

¹ M. Celt, *Biali kurierzy*, Monachium 1986.

² *Idem*, *Koncert. Opowiadanie cichociemnego*, Monachium 1987.

³ Zob. K. Sikora, *Ostatni emisariusz Tadeusz Chciuk-Celt 1916–2001. Informator o wystawie*, Warszawa, styczeń–czerwiec 2005; D. Jakubiec, *Polsce służył w Ojczyźnie i na obczyźnie*, „Polonia Węgierska”, marzec 2005, nr 111; K. Sikora, *Tadeusz Chciuk-Celt – ostatni emisariusz*, „Żywią i bronią. Biuletyn Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich”, marzec 2005, nr 1 (35); D. Gubas, *Ostatni emisariusz*, „Panorama Południa”, 1 II 2005, nr 2 (24).

nej przed 15 laty książki *Raport z Podziemia – 1942*⁴; nawiązanie nieco mylące, gdyż różny jest charakter tych dwóch książek. O ile pierwsza książka opisywała przede wszystkim misję kuriera rządu RP w Warszawie, o tyle o zawartości drugiej mówi tytuł: *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem*. Są to wspomnienia dotyczące w mniejszym stopniu aspektów merytorycznych misji Celta, a w znacznie większym – poświęcone towarzysowi tej wyprawy, który skrywał się pod pseudonimem „Salamander”⁵.

Józef Hieronim Retinger to – mimo upływu czasu – nieustannie człowiek-zagadka. Choć był postacią, która bez wątpienia wywarła swego czasu wpływ zarówno na polską, jak i międzynarodową politykę, do dziś w jego życiorysie wiele pozostaje niewiadomą. Zarzucano mu współpracę z wywiadami brytyjskim i sowieckim. Zygmunt Nagórski, wspominając jedną z rozmów z premierem Tomaszem Arciszewskim, przytaczał wypowiedź swego interlokutora, który wskazywał: „Powiedziałem mu [tj. Retingerowi] w oczy w Kairze, że podobno służy jednocześnie trzem wywiadom. Odpowiedział najspokojniej: – tylko dwóm – polskiemu i angielskiemu – żadnemu trzeciemu”⁶. Odpowiedź niczego nie wyjaśnia, bo tego typu wyznanie to typowy chwyt Retingera, który często lubił szokować rozmówców i być w centrum uwagi. Wciąż więc pojawiają się pytania, kim tak naprawdę był – „szpiegiem, patriotą czy internacjonalistą”⁷? Nie bez racji Olgierd Terlecki wskazywał, że biografia Retingera „należy do rzędu takich, jakie stanowią prawdziwą udrękę dla historyków. Mnóstwo



Marek Celt z żoną Ewą

tu gmatwaniny, zygzaków, sprzeczności, nie brakuje plotek, wreszcie całe obszary okrywa gęsta mgła”⁸. Głównym źródłem dla poznania losów tego polityka pozostają nadal pamiętniki pozostawione przez Retingera w maszynopisie⁹. Redakcji tego źródła dokonał później jego osobisty sekretarz – Jan Pomian¹⁰. Jest to źródło dość jednostronne i wciąż brak nam materiałów pozwalających na weryfikację podanych tam faktów z życia „szarej eminencji”.

Książka Tadeusza Chciuka opisuje krótki fragment życia Józefa Retingera związany z jego „cichociemnym epizodem” w ramach operacji „Salamander”. Sprawa ta została

⁴ M. Celt, *Raport z Podziemia – 1942*, Monachium 1990.

⁵ Niektórzy autorzy (vide Stefan Korboński) zapisują go jako „Salamandra”.

⁶ Z. Nagórski, *Wojna w Londynie. Wspomnienia 1939–1945*, Paryż 1966, s. 268.

⁷ M. Biskupski, *Spy. Patriot or Internationalist? The Early Career of Józef Retinger*, *Polish Patriarch of European Union*, „The Polish Review” 1998, nr 1.

⁸ O. Terlecki, *Kuzynek diabła*, Warszawa 1988, s. 5.

⁹ Opracowany w języku angielskim tekst liczy 592 strony maszynopisu.

¹⁰ Joseph Retinger, *Memoirs of an Eminence Grise*, ed. J. Pomian, Brighton 1972; J. Pomian, *Józef Retinger. Życie i pamiętniki „szarej eminencji”*, Warszawa 1990; *idem*, *Józef Retinger. Życie i pamiętniki pioniera Jedności Europejskiej*, Warszawa 1994.

szczegółowo opisana przez Aleksandra Skarżyńskiego jeszcze w 1964 r.¹¹ Prawdziwą burzę rozpętał jednak dopiero oficer Wydziału IV Sztabu Naczelnego Wodza – Zbigniew S. Siemaszko, który w maju 1966 r. opublikował na łamach paryskiej „Kultury” artykuł przedstawiający plany „likwidacji” Retingera podczas jego misji w Polsce¹². W odpowiedzi na to we wrześniowej „Kulturze” ukazały się listy Eugene Witta, płk. Franciszka Demela i odpowiedź Siemaszki¹³. Również sam Celt opisał te wydarzenia w 1967 r. w emigracyjnym piśmie „Na Antenie. Mówi Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa”¹⁴. W tym samym roku na łamach paryskich „Zeszytów Historycznych” Siemaszko opublikował obszerny tekst poświęcony wyprawie Retingera do okupowanej Polski¹⁵. W 1996 r. podstawowe fakty związane z operacją „Salamander” przypomniał niechętny Retingerowi Henryk Pająk¹⁶, a w 2004 r. powrócili do niej ponownie Wojciech Frazik¹⁷ i autor programu „Misja specjalna” – Dariusz Baliszewski¹⁸. Wobec tak bogatej literatury przedmiotu wydane ostatnio wspomnienia Celta nie są książką sensacyjną. Nie przynoszą jakichś nieznanych wcześniej rewelacji. Zaslужują jednak na uwagę, gdyż dają nam nową interesującą możliwość spojrzenia na losy Retingera z nieco innej strony niż dotychczas.

Przeglądając opisane w książce losy „Salamandra”, nie sposób nie zauważyć, że widać tu pewne drobne niezgodności z tym, co

Retinger przekazywał innym rozmówcom, choćby opis nieudanego wylotu z Polski w trakcie realizacji „drugiego mostu”. Z telegramu przekazanego 3 czerwca 1944 r. przez Delegata Rządu na Kraj do Londynu wiemy jedynie, iż „Salam[ander] zawiadomił mnie, że samolot odleciał bez niego, gdyż odstawiono go celowo na punkt niewłaściwy, tak że spóźnił się o 2 minuty”¹⁹. Jak faktycznie wyglądała ta sytuacja? W znanych od dawna zapiskach Stefana Korbońskiego możemy przeczytać, że „któregoś dnia [Retinger] został nagle zaalarmowany, wsadzony na bryczkę, która popędziła w kierunku lotniska, gdzie samolot miał lada chwila lądować i natychmiast wracać z powrotem, gdyż tego wymagały względy bezpieczeństwa. Gdy zbliżali się do miejsca przeznaczenia [...], zza drzew wyłonił się samolot, ale nie do lądowania, wręcz przeciwnie, i poszybował w przestworza, niestety bez Salamandry. Towarzyszący mu oficer AK był bardzo zmartwiony: – »Spóźniliśmy się! A niech to diabli wezmą!«. Bryczka zawróciła”²⁰. Wersja przekazana w tych wspomnieniach była później powielana również przez innych autorów²¹. Zgoła odmiennie wygląda wersja podana przez Marka Celta, który po rozmowie z Retingerem wspominał, że ten czekał na samolot pod lasem, a po jego wylądowaniu, biegnąc pieszo, „wywracał się na jakiś rowach i pagórkach, ślizgał się na mokrej trawie. Usma- rował się jak nieboskie stworzenie, przemo-

¹¹ A. Skarżyński, *Polityczne przyczyny Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1964, s. 167.

¹² Z.S. Siemaszko, *Listy do Redakcji*, „Kultura”, maj 1966, nr 5/223.

¹³ E. Witt, F. Demel, Z. Siemaszko, *Listy do Redakcji*, „Kultura”, wrzesień 1966, nr 5/227.

¹⁴ M. Celt, *Trzeci „most”*, „Na Antenie”, 26 II 1967, nr 1091.

¹⁵ Z.S. Siemaszko, *Retinger w Polsce w 1944 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1967, z. 12, s. 56–115.

¹⁶ H. Pająk, *Retinger – mason, agent syjonizmu*, Lublin 1996, s. 176–198.

¹⁷ W. Frazik, *Operacja „Salamander”*, „Dziennik Polski”, 2 IV 2004.

¹⁸ D. Baliszewski, „Misja „Salamandra”. Po co Józef Retinger skakał do Warszawy?”, „Wprost”, 11 VII 2004, nr 1128.

¹⁹ Cyt. za: Z.S. Siemaszko, *Retinger w Polsce w 1944 r.*, s. 88.

²⁰ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Londyn 1964, s. 276.

²¹ Por. O. Terlecki, *Kuzynek...*, s. 129; zob. też E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, London 1960, s. 271; na wspomnienia Korbońskiego powołują się również Z.S. Siemaszko i H. Pająk.

czył od zewnątrz, przepocił od wewnątrz, tak że suchej nitki na nim nie zostało”²². Wydaje się, że opis ten znacznie bardziej odpowiada wyrażonej przez Salamandra lakonicznej opinii z cytowanego telegramu. Ale być może tych rozbieżności nie należy składać na karb pomyłki któregośkolwiek z kronikarzy. Wiele źródeł wskazuje bowiem, że Retinger lubował się w ubarwianiu opowiadanych historii i opowiadaniu różnych wersji tych samych wydarzeń ze swojego życia.

Wspomnienie Tadeusza Chciuka zostało zdominowane przez osobę towarzyszącą mu „kuzynka diabła”, ale przecież Autor zawarł tam również szereg istotnych informacji na temat swojej misji w Warszawie. Na szczególną uwagę zasługuje zamieszczone w Aneksie do książki szczegółowe kalendarium obrazujące działania podejmowane przez Celta, w czasie gdy „ruszył w Podziemie”. Przeglądając poszczególne zapiski, możemy praktycznie dzień po dniu prześledzić konspiracyjne życie emisariusza. W tym gorącym przedpowstaniowym okresie spotykał

się z przedstawicielami struktur harcerskich, Szarych Szeregów i Hufców Polskich, z ludźmi z „Trójkąta” i z „Kwadratu”. Niejednokrotnie kolejne rozmowy toczone przez niego z przedstawicielami krajowych struktur konspiracyjnych rozpoczynały się o 9 rano i trwały praktycznie nieprzerwanie do wieczora. Nie wiemy, jak przebiegały te rozmowy, ale już samo ich szczegółowe zestawienie daje nam obraz pracy, która stała przed emisariuszem rządu londyńskiego w kraju.

Raport z Podziemia 1944 jest ostatnią książką Celta, któremu śmierć nie pozwoliła na dokończenie tej pracy. Ostatecznej redakcji wspomnień podjął się Wojciech Frazik z krakowskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej. I choć redaktor wspomina, że dopisał jedynie kilka zdań łączących poszczególne fragmenty notatek Celta, szkoda, że w wydanej drukiem pracy nie zostało w sposób wyraźny zasygnalizowane, co w niej pochodzi rzeczywiście od Autora, a co jest wynikiem późniejszych prac redakcyjnych.

²² M. Celt, *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z Podziemia 1944*, Łomianki 2006, s. 118.

Józef Hieronim Retinger (1888–1960)

Ur. w Krakowie, ukończył Sorbonę w 1908 r., historyk literatury, publicysta, polityk; określany jako współpracownik wywiadu brytyjskiego oraz mason; doradca prezydenta Meksyku Callesa w okresie prześladowań przezeń Kościoła katolickiego (1924–1928); doradca premiera Władysława Sikorskiego, radca prawny (październik 1939 – grudzień 1943), *chargé d'affaires* RP w Moskwie (sierpień–wrzesień 1941), współpracownik premiera Stanisława Mikołajczyka; emisariusz brytyjski do Polski w 1944 r.

O misji „Salamandra” zob. także: Jędrzej Tucholski, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991, s. 123–139.

Ze wspomnień biskupa polowego Józefa Gawliny

Już zresztą w lutym (o ile się nie mylę, 23 lutego) 1939 odbyło się w mieszkaniu prof. [Stefana Antoniego] Glasera zebranie poufne większej części ministrów późniejszego rządu paryskiego, lecz bez gen. [Władysława] Sikorskiego, na którym to zebraniu referat wygłosił przybyły z Londynu do Warszawy [Józef] Retinger. Tematem była przyszła wojna. Też

Retingera było: Wojna będzie jeszcze w tym roku. Nie pójdzie ona, jak wielu myślało, w kierunku południowym (kolonie angielskie), lecz na wschód, przeciw Polsce. Anglia da pieniądze, żołnierza i broń, ale pod warunkiem, że Polska pozbędzie się rządu ozonowego. [...]

Gdy więc we Francji [w 1939 r.] powstał nowy rząd, zasiedli w nim ludzie w Polsce o masonerię posądzeni, jak np. gen. Sikorski, prof. [Stanisław] Kot, prof. [Stanisław] Stroński (matka Żydówka), ministrowie [August] Zaleski, [Aleksander] Ładoś, [Adam] Koc, [Henryk] Strasburger, [Karol] Popiel, [Zygmunt] Graliński i in. Min. [Jan] Stańczyk ożeniony z Żydówką stał pod wielkim wpływem [Alfreda] Faltera, katolika pochodzenia żydowskiego, człowieka bardzo inteligentnego. Głównym doradcą (aczkolwiek nie sekretarzem) gen. Sikorskiego we Francji był wychrzta [Stephen] Aubac ([Szymon] Auerbach), w Anglii zaś pochodzenia żydowskiego p. Retinger, były wybitny współpracownik [prezydenta Plutarco] Callesa, prześladowcy katolików w Meksyku. Już w Polsce była o nim [przed wojną] mowa jako o wybitnym masonie.

Co mnie uderzyło było, ugrupowanie się tych *in fama masonerii* będących osób około dwóch ośrodków, które z czasem zaczęły się ostro zwalczać, a mianowicie stanęły po jednej stronie gen. Sikorski, gen. [Marian] Kukiel, prof. Kot, min. Popiel, Ładoś, [Herman] Lieberman, Strasburger, Retinger i in. Zajmujący się bliżej zagadnieniami masonerii za granicą, uważaliśmy ich za grupę A, czyli Wielki Wschód. Należącego do tego ugrupowania p. Mikołajczyka nie uważaliśmy za masona, lecz za uświadomionego w 30 proc. sympatyka. Jego doradcą był niejaki p. [Henryk] Kołodziejski, były bibliotekarz Sejmu i notoryczny mason, podobno nawet wielki mistrz. Do ugrupowania B, czyli do, zdaniem naszym, łoży szkockiej należeli m.in. Zaleski, amb. [Juliusz] Łukasiewicz, amb. [Tytus] Filipowicz, wicemin. Graliński, p. [Władysław] Neuman (zmarł jako poseł w Meksyku, o ile się nie mylę), p. [Tomasz] Tomaszewski i in. Zdaniem przyjaciół moich stanął między obiema grupami układ, że we Francji główną rolę odgrywać będzie grupa A (*cum commemoratione* grupy B) i że na wypadek przeniesienia się rządu do Anglii obraz się odwróci, mianowicie, że rządzić będzie grupa B (*cum commemoratione* A). Są to oczywiście rozważania, które dopiero później nam się nasunęły.

Tymczasem w krytycznej dla grupy A chwili uratował jej sytuację Retinger, przyleciawszy bombowcem po gen. Sikorskiego i wprowadziwszy go do Churchilla i Halifaxa. [...]

Pan Prezydent [Władysław Raczkiewicz] ubolewał, że sekretarzem gen. Sikorskiego stał się p. Retinger, człowiek chcący go pchnąć do współpracy z Sowietami, czemu on, p. Prezydent, się sprzeciwiał z wszelkich sił, gdyż chodzi o walkę dobra ze złem. Nie tylko Niemcy, ale żadna międzynarodówka nie powinna kierować Polską. Nie jest też Polska stworzona dla tej lub owej partii politycznej. [...]

[Min. Zaleski] co do naszej sytuacji twierdził, że Sikorski namówiony i zabrany bombowcem przez Retingera, udał się do min. lorda Halifaxa z propozycją, że wystawi w porozumieniu z bolszewikami armię 300-tysięczną w Rosji. Na zapytanie Halifaxa, jak zareaguje na to opinia polska, Sikorski oświadczył, że wystarczy jego odezwa, aby opinia się zgodziła. Ponieważ Halifax prosił o notę na piśmie, propozycję tę opracowali Retinger i [Stefan] Litauer. Zaleski pokazał mi tekst noty. Była w niej mowa o gotowości Sikorskiego na zmianę granic polsko-rosyjskich, lecz podkreślano, że Polska mimo utworzenia wojska w Rosji zachowuje swoją samodzielność państwową i ideową.

Józef Gawlina, Wspomnienia, Katowice 2004, s. 187, 196–197, 198–199.

Oprac. JŻ